

miast oraz co najmniej 30 wsi. Prawie wszystkie większe miasta i osady były obiektem działań niemieckiego lotnictwa, w niektórych nalotach zginęło nawet kilkaset osób. Wieś uciepiała na skutek poboru koni, utrudnień w zbiorach, a także z powodu ponoszenia ciężaru żywienia wojsk i fali uciekinierów¹⁶³.

Terror okupanta i eksterminacja ludności żydowskiej

Po ostatecznym wygaśnięciu działań wojennych dekretem Adolfa Hitlera obowiązującym od 26 października, utworzono z części ziem polskich nie wcielonych do Rzeszy nową jednostkę organizacyjną – Generalne Gubernatorstwo, na czele której stanął Hans Frank. Wśród czterech dystryktów, dzielących jego obszar na okręgi administracyjne, znalazł się i lubelski, a wraz z nim Siedliszcze. Dystrykt ten objął w zasadzie obszar przedwojennego województwa i wynosić miał 26 tys. km² i około 2,5 mln mieszkańców. Pierwszym szefem dystryktu został SS-Oberführer Friedrich Schmidt, który odpowiadał za całokształt spraw związanych z jego funkcjonowaniem. Podlegała mu nie tylko cała administracja, ale także dowództwo SS i policji.

Rasistowska ideologia, która legła u podstaw polityki III Rzeszy, wyznaczając jej cele, wykluczała możliwość rządzenia podbitymi terenami bez terroru policyjnego. Okupanci sięgnęli więc do wzorców wypracowanych u siebie, rozwijając je do niezwykłych rozmiarów. Struktura organizacyjna policji nazistowskiej w Niemczech posłużyła za model dla jej głównych agend na terytoriach okupowanych. Działalność tych struktur odzwierciedlała aktualne wymagania polityki okupacyjnej, jak również reagowała na zmieniający się stale stan bezpieczeństwa w GG i Dystrykcie Lublin.

Dwie główne formacje, Policja Porządkowa (*Ordnungspolizei* – Orpo), oraz Policja Bezpieczeństwa/Służba Bezpieczeństwa (*Sicherheitspolizei und Sicherheitsdienst* – Sipo und SD), podzielone były na wyspecjalizowane gałęzie. Orpo skoncentrowała się na wymuszaniu posłuszeństwa w świetle praw

¹⁶³ Z. Mańkowski, *op. cit.*, s. 56–57.

i dekretów dotyczących ruchów ludności, gospodarki, zdrowia oraz działalności kulturalnej. Komendant Orpo dowodził Policją Ochronną (*Schutzpolizei – Schupo*) w miastach oraz żandarmerią (*Gendarmerie*) na wsi. Kierował też policją lokalną (polską i ukraińską). Sipo i SD zajmowały się wywiadem i kontrwywiadem oraz śledziły działalność polityczną i kryminalną. Dowódca Sipo i SD kierował Tajną Policją Polityczną (*Geheimstaatspolizei – Gestapo*), Policją Kryminalną (*Kriminalpolizei – Kripo*) oraz Urzędem Bezpieczeństwa (*Sicherheitsdienst – SD*)¹⁶⁴.

Wkrótce koncepcja zabezpieczenia dystryktu nabrała cech permanentnych. Odzwierciedlało to przekonanie o okupacji, jako sytuacji stałej. Bataliony, kompanie oraz plutony policyjne podzielono na grupy obsadzające posterunki w miasteczkach Lubelszczyzny. Najpierw jednak, do lata 1940 roku, Niemcy ustanowili trzy główne komendy żandarmerii (*Gendarmerie Hauptmannschaften*). Ich jurysdykcja pokrywała się z odcinkami zabezpieczenia dystryktu, a siedziby komend znajdowały się w Lublinie, Radzyniu i Zamościu. Każdy z obszarów komend podzielony był na komendantury (*Gendarmerie – Zug*), które odpowiadały granicom administracyjnym poszczególnych powiatów. Każda komendantura żandarmerii składała się z posterunków (*Posten*), ustanowionych w strategicznych miejscowościach danej jurysdykcji¹⁶⁵.

Odpowiedzialnym za zorganizowanie i należyte funkcjonowanie posterunków w każdym dystrykcie był komendant żandarmerii. Do tworzenia zaś posterunków przeznaczone były: żandarmeria, policja granatowa i policja ukraińska¹⁶⁶. Posterunek policji granatowej usytuowany był także w Siedliszczu¹⁶⁷. Policjanci, którzy go utworzyli, pojawili się zapewne w Siedliszczu wraz ze zjawieniem się w Chełmie nazistowskich władz cywilnych, w październiku 1939 roku. Obowiązkiem każdego posterunku było pilnowanie porządku

¹⁶⁴ A. Hempel, *Pogrobowcy Kłeski. Rzecz o policji „granatowej” w Generalnym Gubernatorstwie 1939–1945*, Warszawa 1990, s. 51–59.

¹⁶⁵ APL, Komendantura Placu w Lublinie (Ortskommandantur I/524), sygn. 31.

¹⁶⁶ W. Tuszyński, *Policjny i wojskowy aparat okupacyjny na Lubelszczyźnie (Organizacja, siły i niektóre elementy działania)*, „Zeszyty Majdanka”, t. 3, 1969, s. 24.

¹⁶⁷ I. Caban, *Oddziały Armii Krajowej 7 pułku piechoty Legionów*, Lublin 1994, s. 140.

na wsi oraz egzekwowanie nazistowskich dekrétów i praw. Odbywało to się zgodnie z krótką wytyczną, jaką odebrali komendanci placówek na spotkaniu w Lublinie 8 grudnia 1939 roku: „[...] tłumić najostrzej wszelkie próby oporu, nawet przy pomocy wojska, gdyż jest to w interesie bezpieczeństwa wojskowego przeciwko wrogiemu zachowaniu ludności cywilnej”¹⁶⁸. Stałe przemarsze, patrole, rewizje i publiczne karanie ludności miały pomagać w osiągnięciu zamierzonego efektu i podkreślić nadzór okupantów nad każdą dziedziną życia społecznego. Stan liczebny żandarmów i policjantów w sieci posterunków na Lubelszczyźnie wahał się między 1600–1900 ludźmi. W szczytowym okresie okupacji w dystrykcie lubelskim było 95 posterunków policji granatowej i 21 ukraińskiej¹⁶⁹. W siedliskiej szkole znajdował się również posterunek niemieckiej służby przemysłowo-handlowej, która zajmowała się zwalczaniem nielegalnego handlu oraz kontrolą przestrzegania przepisów porządkowo-administracyjnych nałożonych przez władze Generalnego Gubernatorstwa¹⁷⁰.

Ze służbami policyjnymi miały ściśle współpracować urzędy gminy z burmistrzami na czele. W Siedliszczu, po zdjęciu z urzędu wójta Stanisława Mazura, burmistrzem został Bolesław Orłowski¹⁷¹, który w 1941 roku został zastąpiony przez Paula Majstruka. Majstruk kierował ośmioosobowym zarządem gminy w składzie: Stanisław Stachowiak – sekretarz, Józef Kamiński – zastępca sekretarza, Stanisław Szczyrek – pomocnik, Jan Grzesikowski – pomocnik, Michał Guryn – pomocnik, Ludmiła Wasynczuk – dolmetscherin (tłumaczka), Witold Poliszczuk – sekwestrator, Aleksander Olewiński – woźny¹⁷². W połowie 1942 roku władze niemieckie burmistrzem mianowały volksdeutscha Mariana Bernaczka, przybyłego do Siedliszcza z okolic Poznania¹⁷³. Pomimo obowiązków, jakie nakładała na niego służba w hitlerowskiej

¹⁶⁸ APL, Komendantura Placu w Lublinie (Ortskommandantur I/524), sygn. 31.

¹⁶⁹ W. Tuszyński, *op. cit.*, s. 25.

¹⁷⁰ A. Hempel, *op. cit.*, s. 79.

¹⁷¹ APLoCh, AGS, Haushaltsetat Budżet für das Jahr 1940/41, sygn. 59.

¹⁷² *Ibidem*, Haushaltsetat Budżet für das Jahr 1941/42, sygn. 60.

¹⁷³ 14 marca 1942 roku Majstruk przewodniczył jeszcze Radzie Przybocznej Burmistrza gminy Siedliszcze, ale już w podpisanym przez niego planie budżetowym na rok 1942/43, jego nazwisko zostało przekreślone i ołówkiem wpisano Bernaczek, zob. APLoCh, AGS, Haushaltsetat Budżet für das Jahr 1942/43, sygn. 61.

administracji, został on zapamiętany przez ludność osady jako porządny człowiek, a jednocześnie dobry organizator.

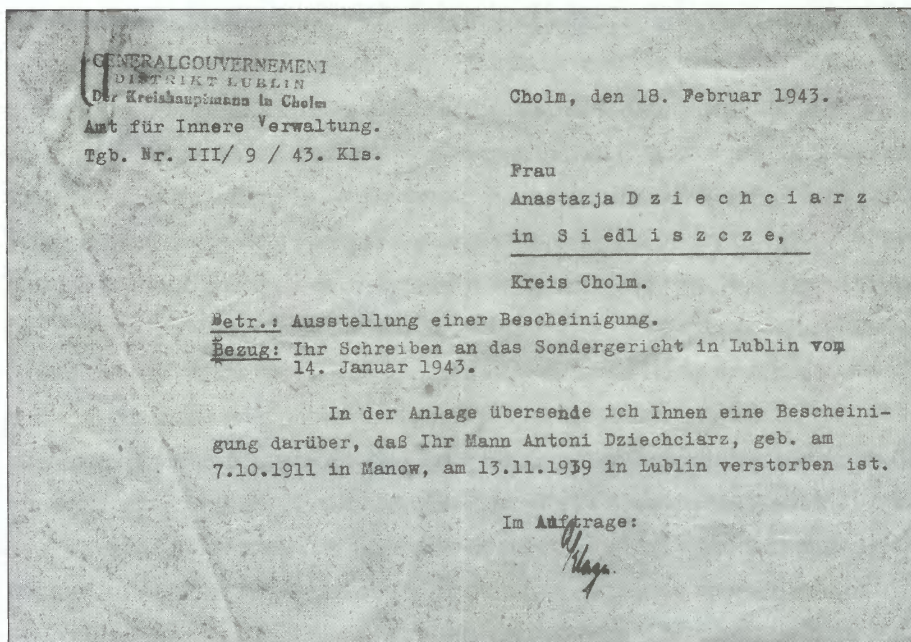


Radni i pracownicy Urzędu Gminy w Siedliszczu – w środku siedzi burmistrz Marian Bernaczek, [1943–1944]. Zbiory Urzędu Gminy w Siedliszczu

Oprócz represji ze strony żandarmerii i policji granatowej mieszkańcy Lubelszczyzny byli poddawani szykanom w więzieniu na Zamku Lubelskim, które od listopada 1939 roku zajmowało jedno z czołowych miejsc w hitlerowskim systemie eksterminacji narodu polskiego. Więzienny sąd urzędował w kaplicy zamkowej, w starannie przygotowanym pomieszczeniu, ozdobionym zrabowanymi z lubelskiej palestry meblami. Składał się z 9 gestapowców, przed których doprowadzano zmaltretowanych, zziębniętych i zastraszonych więźniów, rzekomo zagrażających bezpieczeństwu Generalnego Gubernatorstwa. Skazujący byli aroganccy, butni i bezwzględni. W decydującej większości wyrokowano karę śmierci lub deportację do obozu. Wyroki przez rozstrzelanie wykonywano prawie natychmiast¹⁷⁴.

¹⁷⁴ Z. Mańkowski, *op. cit.*, s. 96.

Ten doraźny sąd pierwszy znany wyrok na więźniów Zamku wydał 13 listopada 1939 roku. Na jego podstawie rozstrzelano obok kaplicy dziesięciu mieszkańców wsi Siedliszcze. Nazwiska ośmiu z nich udało się ustalić, byli to: Wacław Dobosz, Jan Dudzic, Antoni Dziechciarz, Adam Franecki – nauczyciel, Stanisław Mazur – wójt gminy, Józef Nazaruk, Michał Poliszuk, ks. proboszcz Ludwik Szyszko¹⁷⁵.



Akt zgonu Antoniego Dziechciarza. Zbiory Urzędu Gminy w Siedliszczu

Powodem tego masowego mordu, dokonanego w trybie niemal natchmiastowym, było zabójstwo Juliusza Rodego, kolonisty niemieckiego z Woli Korybutowej, mające miejsce w dniu 10 listopada. Rode był wyznaczonym przez niemieckie władze burmistrzem Siedliszcza, w miejsce usuniętego wójta Stanisława Mazura. Nieznani sprawcy zastrzelili go koło cmentarza w Siedliszczu, gdy ten wracał do domu, raniąc towarzyszącego mu policjanta. W odwecie następnego dnia rano Niemcy otoczyli Siedliszcze i zaczęli gro-

¹⁷⁵ *Hitlerowskie więzienie na Zamku w Lublinie 1939-1944*, pod red. Z. Mańkowskiego, Lublin 1988, s. 457.

madzić mężczyzn na rynku. Wybrano spośród nich wyżej wymienionych, powszechnie szanowanych obywateli, zapewne na podstawie sporządzonych już wcześniej list proskrypcyjnych, o czym może świadczyć dobór osób. Oprócz wójta, proboszcza¹⁷⁶ i nauczyciela ujęto też siedmiu chłopów-działaczy cieszących się powszechnym uznaniem. Zastosowana zasada zbiorowej odpowiedzialności „za czyn gwałtu z powodu przynależności do narodu niemieckiego” miała zastraszyć miejscowe społeczeństwo i stanowić groźne memento na przyszłość¹⁷⁷.

Księdza Szyszkę Niemcy uznali za moralnie odpowiedzialnego za śmierć kolonisty i wraz z nim aresztowali wikariusza ks. Aleksandra Jędrejka, który cudem uniknął śmierci wmieszawszy się w grupę lubelskich duchownych¹⁷⁸. Było to typowe działanie ze strony okupacyjnych władz niemieckich, które księży i zakonników uznały za tę kategorię inteligencji, która może wywierać przemożny wpływ na kształtowanie wśród społeczeństwa polskiego postaw wrogich wobec III Rzeszy¹⁷⁹. Należało ją więc tępić z całą stanowczością.

Podobny, tragiczny los miał spotkać zamieszkałą na ziemiach polskich społeczność żydowską. Wyniszczenie rasy żydowskiej w Europie zapowiedział sam Hitler już na początku 1939 roku. Opracowane programy przewidywały deportację Żydów z Rzeszy i zajętych obszarów na tereny wyizolowane oraz ich koncentrację w obozach zamkniętych – gettach, gdzie wskutek niewolniczej pracy i głodowych racji żywnościowych mieli ulec fizycznemu wyniszczeniu. Reinhard Heydrich, jeden z twórców hitlerowskiego aparatu terroru, wyraził to dobitnie stwierdzając, że „getto nie jest celem samym w sobie, lecz

¹⁷⁶ Według biskupa Edmunda Ilcewicza, który w 1975 roku napisał krótkie wspomnienie o księdzu Szyszce, siedliskiego proboszcza gestapo zabrało z plebani 12 listopada i po chwilowym zatrzymaniu na miejscowym posterunku wywieziono go do Lublina. Zob. E. Ilcewicz, S.P. ks. Ludwik Szyszko – proboszcz parafii Siedliszcze, Lublin 1975, APS, maszynopis w Kronice Parafii Siedliszcze.

¹⁷⁷ *Hitlerowskie więzienie...*, s. 192.

¹⁷⁸ W styczniu 1943 roku na stacji Zawada został aresztowany jeszcze jeden duchowny z Siedliszcza ks. Tadeusz Malec (wikariusz) i zesłany do obozu w Dachau. Zob. Z. Goliński, *Biskupi i kapłani Lubelszczyzny w szponach gestapo 1939-1945*, Lublin 1946, s. 7-8, 13.

¹⁷⁹ *Ibidem*, s. 80.

rozwiązaniem przejściowym, prowadzącym do ostatecznego celu, tj. moralnego, psychicznego i fizycznego wyniszczenia”¹⁸⁰.

Getto w Siedliszczu utworzono 1 czerwca 1940 roku. Została w nim zamknięta cała ludność żydowska miasteczka, licząca około 2500 osób. Mieszkańcy getta wykonywali głównie prace melioracyjne przy regulacji rzeki Mogilanki dla Wasserwirtschaftsinspektion¹⁸¹. W kwietniu 1942 roku przywieziono do Siedliszcza blisko 3000 Żydów z Czechosłowacji, a już w maju zaczęto wywozić ich do obozu zagłady w Sobiborze. Pierwsze transporty z Siedliszcza dotarły tam w dniach 15–30 maja¹⁸². Urodzona w 1925 roku w Siedliszczu Zelda Metz tak wspomina te tragiczne dla niej chwile, kiedy to straciła rodziców i dwie siostry: „W kwietniu 1942 r. do Siedliszcza przywieźli około 3000 Żydów z Czechosłowacji. Większość z nich wysiedlono razem z Żydami Siedliszcza do Sobiboru. Część została z pracującymi Żydami Siedliszcza. Do maja 1942 r. Żydzi nadal pracowali przy melioracji, zimą zaś przy szosie. 18 maja było pierwsze wysiedlenie. O godz. 5 po południu kazali pracującym Żydom zebrać się na rynku, stamtąd zaś poszli na miejsce pracy. Resztę Żydów, tj. starców, dzieci, niepracujących wysiedlono do Sobiboru. W Sobiborze – wysiedleńców zabijali. Po zagazowaniu zakopywali ich ciała. Pozostali w Siedliszczu Żydzi całe lato pracowali nadal przy melioracji. Inna grupa pracowała przy budowie szosy”¹⁸³.

Siedliskie ghetto w czerwcu 1942 roku, po pierwszych deportacjach do obozu zagłady, liczyło 2026 osób¹⁸⁴, ale pozostali przy życiu Żydzi nie mieli złudzeń, co do swojego losu. „Siedliszcze znajdowało się 50 km od Sobiboru. Dochodziły do nas słuchy – relacjonowała Zelda Metz – że tam przywożą Żydów z różnych miast i pałą. Chłopi opowiadali, że ogień widać na 15 km.

¹⁸⁰ W. Z. Sulimierski, *Sobibór hitlerowski obóz śmierci*, Chełm 1993, s. 6–7.

¹⁸¹ *Obozy hitlerowskie na ziemiach polskich 1939–1945. Informator encyklopedyczny*, red. C. Pilichowski *et. al.*, Warszawa 1979, s. 449.

¹⁸² W. Z. Sulimierski, *op. cit.*, s. 15.

¹⁸³ *Dokumenty i materiały z czasów okupacji niemieckiej w Polsce*, t. 1: *Obozy*, oprac. N. Blumental, Łódź 1946, s. 207–208.

¹⁸⁴ *Obozy hitlerowskie na ziemiach polskich...*, s. 449.

Spodziewaliśmy się takiego samego końca. 22 października 1942 r. z Chełma przyjechali SS-mani, którzy ogłosili Siedliszcze „Judenrein”. Wszystkich Żydów miano ewakuować do Włodawy, jako do „Judenstadtu”. Za wielkie sumy pieniężne dane Niemcowi Holzhammerowi udało się Judenratowi 800 Żydów wysłać do Stawu, gdzie był obóz pracy. Resztę Żydów wysłano do Włodawy, a z Włodawy do Sobiboru¹⁸⁵.

W październiku 1942 roku Niemcy zlikwidowali getto w Siedliszczu, a wykupionych Żydów wysłano do obozu pracy w Nowosiólkach. Nie wszystkim jednak udało się uniknąć śmierci, ponieważ część z nich z Nowosiółek została przeniesiona do obozu w Stawie i podczas drogi została rozstrzelana. W taki oto bestialski sposób Siedliszcze zostało pozbawione społeczności żydowskiej, która przez długie lata kształtowała jego historię¹⁸⁶. Trudno też nie zgodzić się z opiniami mieszkańców Siedliszcza, którzy pamiętają tamte tragiczne wydarzenia, że po wywiezieniu Żydów Siedliszcze zupełnie opustoszało.

Organizacje konspiracyjne i partyzanckie

Od początku okupacji w całym Generalnym Gubernatorstwie zaczęły powstawać spontanicznie organizacje konspiracyjne, głównie o charakterze zbrojnym. Również na Lubelszczyźnie trudno było znaleźć jakiegokolwiek zakątek, w którym nie istniałaby komórka konspiracyjna jakiejś organizacji¹⁸⁷. Dla ochotników wstępujących w ich szeregi nieistotne były powiązania lub sympatie polityczne, jakie miała ta czy inna organizacja. Najważniejsze dla nich było to, że deklarowała walkę z Niemcami. Najtrafniej oddają obraz tego zjawiska słowa lubartowskiego konspiratora z organizacji „Miecz i Pług” – Bohdana

¹⁸⁵ *Dokumenty i materiały...*, s. 208.

¹⁸⁶ *Księga pamięci* poświęcona społeczności żydowskiej w Siedliszczu, pod hebrajskim tytułem *Sefer zikaron le-kehillat Siedliszcze ve-ha-seviva*, wydano w Tel Awiwie w 1970 roku. Jej wersję oryginalną udostępniła w Internecie New York Public Library pod adresem <http://yizkor.nypl.org/index.php?id=1185>

¹⁸⁷ Z. Mańkowski, *Lata wojny i okupacji (1939-1944)*, w: *Dzieje Lubelszczyzny*, t. 1, pod red. T. Mencła, Warszawa 1974, s. 868.